Nr 485. Kraków, Niedziela 23 Października 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. pocz. Kasy Oszczęd. 857.484.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. - W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany czterwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

O sejmową reformę wyborczą.

(Telefonem.)

Lwów. Wczoraj po południu obradowały w dalszym ciągu prezydya klubów polskich w sprawie reformy wyborczej. W obradach brał udział marszałek i namiestnik. Do żadnych konkretnych uchwał nie przyszło. Wyłoniły się jednak pewne propozycye, które będą przedmiotem obrad w poszczególnych klubach.

Na dziś godz. 9½ rano zwołane jest posiedzenie klubu lewicy, na poniedziałek godz. 10 rano posiedzenie klubu prawicy.

W poniedziałek o godz. 4 po południu odbędzie się posiedzenie przywódców klubów polskich, o godz. 6 wieczorem posiedzenie prezesów klubów polskich i ruskich.

Wczoraj nie obradowała żadna komisya. Na jutro rano zwołane jest posiedzenie komisyi gospodarstwa krajowego.

Projekt Ukraińców.

Lwów. „Diło“ donosi, że klub włościański wypracował własny projekt reformy wyborczej. Projekt ten będzie przedmiotem dyskusyi na zwołanem na dziś posiedzeniu Narodnego komitetu.

Uznanie dla Ukraińców.

Lwów. Na czele wczorajszego numeru zamieszcza „Diło“ komunikat prezydyum Narodnego komitetu, w którym oświadcza, że komitet uchwalił wyrazić ukraińsko-ruskiemu klubowi „pełne uznanie za jego demonstracyjne wystąpienie w Sejmie w dniu 19 b. m. przeciw systematycznemu lekceważeniu praw i potrzeb narodu ruskiego“. Narodny komitet wzywa klub ukraiński, aby szedł dalej tą drogą.

Stanowisko konserwatystów.

Lwów. Wczorajsza „Gazeta Narodowa“ w artykule p. t. „Z rokowań o reformę wyborczą“ pisze:

Dzienniki demokratyczne rozpisują się z okazyi rokowań kompromisowych w sprawie reformy wyborczej do Sejmu, o niemożliwem żądaniu konserwatystów petryfikacyi czy też veta. Nazwami temi pragną oni postulaty konserwatystów przedstawić jako jakiś anachronizm, mogący im samym tylko służyć. Otóż zaznaczyć wypada, że żądaniem konserwatystów nie jest ani petryfikacya ani veto, ale streszcza się ono w tem, aby do zmiany ordynacyi wyborczej wymaganą była nie tylko większość ⅔ w obecności ¾ Sejmu, ale i aby w każdej kuryi większość tej kuryi za zmianą się oświadczyła. Żądanie konserwatystów więc nie zdąża do uniemożliwienia (!) reformy wyborczej, ale do pewnego jej utrudnienia, pewnego zabezpieczenia, tak aby Sejm mógł się zajmować właściwemi swemi zadaniami, a nie ustawicznie reformą wyborczą. Leży to nie w interesie wyłącznie konserwatystów, ale całego kraju. Już dziś głoszą na zgromadzeniach, że reformę kuryalną można i trzeba przyjąć, ale tylko jako pierwszy etap reformy szerszej, którą ma Sejm w dalszym ciągu przeprowadzić. Bez owego zabezpieczenia, żądanego przez konserwatystów, już w najbliższym Sejmie zacząłby nową ordynacyę wyborczą reformować, a dalej w każdym następnym Sejmie i Sejm przestałby spełniać swoje właściwe zadanie i jedynie reformowałby się w kierunku radykalnym, do czego dopuścić nie można.

Posiedzenie Sejmu.

(Telefonem.)

Lwów, 23 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po protestach ruskich pos. Lewicki oświadczył, że celem umożliwienia załatwienia reformy wyborczej posłowie ruscy nie będą przeszkadzali załatwieniu pierwszych punktów porządku dziennego, poprzedzających sprawozdania komisyi reformy wyborczej.

Z kolei odesłano do komisyi sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie przyłączenia gminy i obszaru dworskiego Płaszów do m. Krakowa, w sprawie zezwolenia reprezentacyi powiatowej w Ropczycach na zaciągnięcie pożyczki 400.000 kor. na budowę dróg i w sprawie utworzenia z przysiółka Bełna ad Biecz samoistnej gminy administracyjnej.

Reforma wyborcza.

Nastąpiła rozprawa nad sprawozdaniem komisyi reformy wyborczej o wniosku nagłym p. Lea i tow. w sprawie reformy wyborczej.

Spraw. pos. Głąbiński zaznaczył, że komisya otrzymała od Sejmu przekazany sobie szereg wniosków w sprawie reformy wyborczej pochodzących od lewicy, stronnictwa ludowego i stronnictw ruskich. Wszystkie te projekty opierają się na 4-przymiotnikowem głosowaniu, niektóre z pierwszemi modyfikacyami. Wybrano subkomitet, który zajął się tą sprawą jeszcze w r. 1908 i zażądał potrzebnych dat statystycznych. Na wniosek p. Starzyńskiego przedłożono odpowiedni kwestyonaryusz Wydziału krajowego biuru statystycznemu. Już w roku 1908 debaty w subkomitecie doprowadzały do tego, że zgodzono się na powszechność, bezpośredniość i tajność głosowania, t. j. wszystkie stronnictwa zgodziły się na to, aby warstwy społeczne dotychczas nie mające reprezentacyi w Sejmie były do Sejmu dopuszczone, dalej, aby każdy wyborca wykonywał prawo swoje osobiście i aby przez tajność wyborów wszelkie obawy co do wpływania na wybory były usunięte.

Przedmiotem sporów stała się zasada równości zarówno ze względów społecznych jak i narodowych; ze względów społecznych, ponieważ Sejm, jako ciało jednoizbowe, musi mieć także reprezentacyę żywiołów bardziej zachowawczych, które w systemie równego prawa wyborczego miejsca dla siebie nie mają. Ze względów zaś narodowych atakowano zasadę równości, bo chodzi o to, aby dla mniejszości narodowych kraju, szczególnie we wschodniej jego części, znaleść odpowiednią reprezentacyę.

Punktem zwrotnym w projektach subkomitetu był koniec września r. 1909, bo wówczas stronnictwo konserwatywne przedstawiało od siebie wytyczne punkty reformy, to znaczy, że stronnictwo największe w Sejmie wyszło z roli biernej i przedstawiło, na jakich zasadach możliwą jest zgoda w sprawie reformy wyborczej. (Mowca odczytuje zasady tego projektu prawicy). Projekt ten godzi się na rozszerzenie prawa głosowania na tych, którzy go dotąd nie mają, pod zastrzeżeniem atoli utrzymania stosownej ilości mandatów z tych kół, które przez swoje wykształcenie i siłę ekonomiczną mają poważny wpływ na życie społeczne. Dalej żąda prawica utrzymania dzisiejszego podziału na okręgi wiejskie i miejskie i przedstawia szczegółowo wytyczne, zmierzające do ubezpieczenia interesów narodowych w tych okręgach.

Na temsamem posiedzeniu subkomitet a następnie komisya uchwaliły także znany wniosek pos. Tertila co do permanencyi. Sejm przyjął odpowiednią ustawę, która też uzyskała sankcyę. Komisya nieustająca już w pierwszej części obecnej sesyi pracowała dalej nad tą sprawą. Zgodzono się, aby żadnego z przedłożonych projektów nie przyjmować za podstawę wniosków komisyi, lecz opracować projekt osobny, albowiem zasady postawione przez konserwatystów spotykają się z zarzutami innych stronnictw.

Pozostały zatem dwie drogi, albo przyjąć za podstawę jedną z tych ordynacyj sejmowych, które przyszły do skutku w ostatnim czasie w innych krajach koronnych, albo też wypracować zupełnie odrębny projekt ordynacyi sejmowej. W innych krajach opierają się prawie wszystkie na zasadzie V kuryi, a nadto na Morawach i Bukowinie wprowadzono kataster narodowościowy. Komisya chciała jednak dążyć do reformy radykalniejszej, którąby była zarazem trwalszą i nie chciała się oprzeć na V kuryi parlamentarnej. Dlatego postanowiono przeprowadzić badania statystyczne, a materyały zebrane w tym celu przez krajowe biuro statystyczne, są bardzo cenne i w komisyi przyczyniły się do wielu wyjaśnień.

Jednakże różnice wśród członków komisyi tak co do równości, jak i co do zabezpieczenia mniejszości narodowych sprawiły, że dotychczas komisya nie miała możności przyjść z gotowym projektem. Ponieważ zaś szło o zasadniczą kwestyę polityczną, powstała konieczność odwołania się do klubów. Prace na tych konferencyach trwają już całą sesyę, a chociaż na razie niema gotowego projektu, to przecież można stwierdzić, że prace te wytyczyły już pewien kierunek, dają podstawę do nadziei, że reforma demokratyczna może być jeszcze w tej sesyi załatwioną. Rezultatem tych prac i obrad zostało przeświadczenie, że reforma jest rzeczywiście potrzebną, gdyż jest sprawą dziś najważniejszą i bardzo pilną. To jest pewnym dodatnim rezultatem tych prac.

Drugim rezultatem było przekonanie się wszystkich stronnictw o niemożności przeprowadzenia wszystkich swych dążeń i o konieczności kompromisu. To przeświadczenie umożliwiło zbliżenie stronnictw, utrwaliło konieczność pogodzenia się z kompromisem, tak, że dziś można mieć nadzieję, iż do kompromisu dojdzie, i to nietylko między stronnictwami polskiemi, ale także z narodem ruskim. Jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, aby wszystkie stronnictwa i oba narody zechciały współdziałać w dopuszczeniu reformy w jak najkrótszym czasie, i to wedle możności jeszcze w bieżącej sesyi.

Niesprawiedliwym byłby sąd, iż jakieś stronnictwo nie chce reformy. Istnieją tylko pewne różnice co do zasad i szczegółów, ale na konferencyi prezesów udało nam się w wielu punktach spornych dojść do porozumienia. Idzie o to, aby zatrzymanie dzisiejszego systemu kuryalnego połączone było z takiemi demokratycznemi zmianami, iżby demokratyczne warstwy tem się zadowoliły i nie były zmuszone w przyszłym Sejmie zacząć prace od ponownej zmiany ordynacyi. Ta troska obejmuje wszystkie stronnictwa, rezultatem zaś tych trosk jest rezolucya, jaką mowca przedstawia imieniem komisyi:

> Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie komisyi dla reformy wyborczej z dotychczasowych jej obrad, polecając jej, aby użyła wszelkich starań, ażeby sprawozdanie komisyi z projektem ustawy nowej ordynacyi wyborczej przedłożone zostało Sejmowi jeszcze w obecnej sesyi.

Mowca zakończył wyrażeniem nadziei, że rezolucya ta nie pozostanie tylko platonicznem życzeniem, ale rzeczywiście doprowadzi jeszcze w tej sesyi do rezultatu realnego i do ogólnego uspokojenia (Oklaski).

Dyskusya.

Pos. Korol zauważył, że ze sprawozdania komisyi niczego właściwie dowiedzieć się nie można, a dwudniowa przerwa była wykorzystaną tylko o tyle, iż zaproszeni na konferencyę przywódcy ruscy dowiedzieli się, że dotychczas istnieją tylko targi między polskiemi stronnictwami, o rozdziale zaś mandatów między narodowości jeszcze nie było mowy, w co mowca chce wierzyć. Sytuacya obecna nakazuje Rusinom wielką ostrożność. Na uszczuplenie praw ruskich żaden poseł zgodzić się nie może. Niech ta reforma wyborcza będzie pierwszym etapem do polsko-ruskiej zgody, o której się tyle mówi.

Pos. Jabłoński skonstatował, że sprawozdanie referenta przyniosło uspokojenie, przedewszystkiem przez stwierdzenie zgodnej chęci reformy u wszystkich stronnictw, powtóre, że tej reformy pragną stronnictwa jeszcze w obecnej sesyi. Wszystkie stronnictwa chcą ponieść dla wspólnego dzieła pewne ofiary; bardzo wielkie ofiary poniosła i lewica, która godzi się na zatrzymanie nieodpowiadającego duchowi czasu systemu kuryalnego. Dlatego mowca prosi wzajemnie o ustępstwo prawą stronę tej Izby, aby odstąpiła od żądania petryfikacyi, na co lewica żadną miarą zgodzić się nie może. Właściwa dyskusya powinna być obecnie przeniesioną do komisyi reformy wyborczej. Jednak mowca musi zaznaczyć, że lewica raczej powrócić chce przed wyborców z niczem, aniżeliby miała pójść z utrwaleniem wieczystem tego, co wprawdzie obecnie jest trochę lepsze, ale nie jest dobre i nie odpowiada duchowi czasu.

Pos. Lewicki oświadczył, że przedewszystkiem źle stoi sprawa równości i że wogóle istnieją coraz większe obawy co do dobrego rozwiązania sprawy. Przy tej sposobności muszą Rusini załatwić sprawę swego prawno politycznego stanowiska tu na swojej ziemi i muszą powiedzieć sobie: Teraz albo nigdy. Rusini nie zaspokoją się ani jedną piątą, ani jedną czwartą mandatów i muszą zyskać liczbę, odpowiadającą liczbie ludności.

Pos. Maryewski podniósł, że błędem było, iż przed trzema laty nie przeprowadzono reformy wyborczej. Z tego powodu wytworzyła się burzliwa atmosfera w Sejmie i w kraju. Lewica zgodziła się na drogę kompromisową, ale kompromis musi polegać na uczciwości. Reforma, którą ma się uchwalić, może być tylko pomostem do przyszłej zasadniczej reformy. Co do zastępstwa interesów, oświadcza mowca imieniem przedstawicieli miast, że reforma uwzględnić musi znaczenie miast. Postulatem kompromisu będzie także zapewnienie zastępstwa tym sferom, które go dotąd nie mają. Osobiście wolałby mowca kuryę uzupełniającą, niż powszechną. Ofiarowana dotąd liczba mandatów z miast jest za mała, mandatów z Izb handlowych nie można uważać za zastępstwo miast, a takie mandaty dla wielkiego przemysłu niemi nie są, bo wielki przemysł zazwyczaj posiada siedzibę poza miastem. Mowca jest zupełnie za tem, aby Rusini otrzymali odpowiednią liczbę mandatów. Poseł Korol myli się, twierdząc, że Polacy obawiają się większej liczby posłów ruskich w Sejmie; boją się tylko tego, aby nie weszli tu zawodowi agitatorzy, siejący burzę. — W końcu mowca zaznaczył, że lewica z ciężkiem sercem uchwaliła wystąpić przeciwko uchwaleniu budżetu, zanim nie będzie załatwioną reforma wyborcza, ufa jednak, że reforma wyborcza jeszcze w bieżącej sesyi będzie załatwioną (Oklaski)

Po przemowie dra Dudykiewicza marszałek zamknął posiedzenie. Następne we wtorek.

Sprawa kanałów.

O piątkowej konferencyi lewicy sejmowej z ministrami Bilińskim i Dulębą, rozsyła Biuro korespondencyjne następujący komunikat:

W piątek d. 21 b. m. odbyło się posiedzenie klubu lewicy sejmowej z udziałem ministrów Bilińskiego i Dulęby i prezesa Koła polskiego Głąbińskiego, w sprawie budowy dróg wodnych. Na wstępie min. Biliński określił znane stanowisko rządu, następnie udzielił wyjaśnień na pytania posłów Kolischera, Pastora, Jahla, Merunowicza i Sikorskiego. W końcu prezes dr Leo przedstawił poglądy, które w lewicy w sprawie podjęcia budowy kanałów niemal jednogłośnie znalazły uznanie. Klub lewicy ze względów zasadniczych nie uważa za właściwe powzięcia jakiejkolwiek uchwały, udzielającej dyrektywę Kołu polskiemu, które za przeprowadzenie ustawy o budowie dróg wodnych samo jest odpowiedzialne. Posłowie demokratyczni uważają sprawę budowy kanałów w Galicyi za rzecz dla gospodarczego rozwoju kraju tak doniosłą, iż żadne rekompensaty nie zdołałyby wyrównać ogromu strat, jakieby na kraj padły przez zaniechanie wykonania tej inwestycyi. Sposób przeprowadzenia tego postulatu pozostawić należy Kołu polskiemu i ministrom polskim, którzy z temi żądaniami kraju powinni się liczyć i poczynić odpowiednie środki, aby cel jak najrychlej został osiągnięty.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń. Bank austro-węgierski podwyższył stopę procentową z 4 proc. na 5 proc.

Sprawy naftowe.

Wiedeń. Rozpoczęte wczoraj przed południem rokowania w sprawie utrzymania bloku rafineryi odroczono do piątku. Z powodu widoków porozumienia papiery naftowe poszły wczoraj w górę.

Wspólne konferencye ministeryalne.

Wiedeń. „Budap. Corresp.“ donosi, że w pierwszych dniach listopada odbędą się wspólne konferencye ministeryalne, które się zajmą ułożeniem budżetu i przygotowaniem przedłożeń do sesyi delegacyjnej w r. 1911.

Delegacye.

Wiedeń. W komisyi wojskowej delegacyi węgierskiej załatwiono wczoraj w całości „ordinarium“ wojskowe i rozpoczęto debatę nad „extraordinarium“, która ukończona będzie jutro. W dyskusyi prezydent ministrów Khuen Hedervary podniósł, że spodziewa się, iż rząd już z początkiem roku 1911 przedłoży projekt ustawy o nowej procedurze karnej. — Minister wojny Schoenaich oświadczył na zapytanie jednego delegata, że zarząd wojskowy od początku zwracał uwagę na doświadczenia z preparatem 606 i rozporządza wybitnym fachowcem, mężem zaufania prof. Ehrlicha, z którym ciągle się styka. Doświadczenia odbywają się ciągle.

Wypłaty w gotówce.

Wiedeń. „Budap. Corresp.“ donosi, że we wtorek odbywać się będą dalej w Budapeszcie rokowania fachowych referentów co do sprawy bankowej i wypłat w gotówce, w obecności naczelników Banku austro-węgierskiego.

Skazanie Crippena na śmierć.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Londyn, 23 października.

Crippen uznany został winnym zamordowania żony i skazany na śmierć. Po rozprawie oświadczył mu przewodniczący, że nie ma nadziei na złagodzenie kary.

Crippen zbladł i oświadczył, że jest niewinny.

Telegramy

z dnia 23 października.

Petersburg. Agent ministeryalny w Bukareszcie, Zankiewicz, zamianowany został agentem wojskowym dla Austro-Węgier.

Wywłaszczenie.

Berlin. „National Ztg“ donosi: Komisya kolonizacyjna zwróciła się do rządu z wnioskiem o zastosowanie ustawy o wywłaszczeniu Polaków, ponieważ obecnie nie można już w drodze dobrowolnej nabyć od Polaków własności ziemskiej. Ministerstwa spraw wewnętrznych, rolnictwa i skarbu zastanawiają się nad tym wnioskiem, który do końca b. r. ma być załatwiony — jak przypuszczają — przychylnie. Niektórzy jednak wskazują na to, że Bethmann-Hollweg jest przeciwnikiem ustawy o wywłaszczeniu i że b. minister rolnictwa Arnim musiał ustąpić, ponieważ żądał wykonania tej ustawy, czemu się Bethmann-Hollweg sprzeciwił.

Z gabinetu francuskiego.

Paryż. Na wczorajszej radzie ministrów zawiadomił Briand, że min. rolnictwa Ruen podał się do dymisyi.

Cesarz Wilhelm w Brukseli.

Berlin. „Berl. Tageblatt“ donosi z Brukseli: Z okazyi zapowiedzianego przybycia tu cesarza Wilhelma poczyniono środki ostrożności jakby na przybycie cara. Podczas wjazdu cesarza do miasta wojsko tworzyć będzie szpaler w trzech rzędach. Trybun nie pozwolono ustawiać. Dziennikarzom wydano bardzo małą ilość przepustek z fotografiami.

Zjazd cara z Wilhelmem II.

Berlin. Z Petersburga donoszą: Obecny kierownik rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych Sazonow obecny będzie na zjeździe cara z cesarzem Wilhelmem.

O protektorat nad katolikami na Wschodzie.

Paryż. Jak wiadomo, Francya ma protektorat nad katolikami na Wschodzie. Z powodu naprężonych stosunków między Watykanem a Francyą poruszono już kilkakrotnie sprawę odebrania Francyi tego protektoratu. Obecnie donoszą dzienniki, że Turcya zwróciła się do Watykanu z prośbą o utworzenie przy Watykanie poselstwa tureckiego, ponieważ Turcya chce się opiekować losem katolików, mieszkających w państwie tureckiem.

Choroba ks. Aleksandra.

Belgrad. O stanie zdrowia królewicza Aleksandra wydano wczoraj po południu biuletyn stwierdzający, że stan jest zadowalniający; chory jest zupełnie przytomny.

Belgrad. Prof. Chwostek oświadcza: W stanie zdrowia następcy tronu nie zaszły żadne komplikacye. Ogółem stan następcy tronu jest zadowalniający. Ze stanu sił można spodziewać się, że ks. Aleksander pozostanie przy życiu.

Z Portugalii.

Paryż. Ag. Havasa ogłasza następującą notę: Rząd francuski porozumiał się z Anglią i Hiszpanią celem zaproponowania mocarstwom, aby prowizoryczny rząd w Portugalii uznać za faktyczny, a gdy uzyska zatwierdzenie konstytucyjne, uzna go za definitywny.

Turcya i Grecya.

Konstantynopol. Porta odpowiedziała wczoraj, że nie ma nic przeciw zamianowaniu Venizelosa greckim prezydentem ministrów.

Anglia i Persya.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Teheranu: Rząd perski wręczył wczoraj posłowi angielskiemu odpowiedź na znaną notę rządu angielskiego. W odpowiedzi tej, która zawiera podane szczegóły, rząd perski jeszcze oświadcza, że nie może pod żadnym warunkiem zgodzić się na obecność angielskich oficerów w kraju.

Zbrodnia na Jasnej Górze.

Informacye krakowskie.

Faktyczne wyniki śledztwa, prowadzone przez sąd w Krakowie, zostały już zamknięte. Było to tylko, jak już podnosiliśmy, śledztwo informacyjne i ograniczyło się jedynie do przesłuchania Macocha i przeglądnięcia listów, które podczas rewizyi w Trzebini znaleziono. Świadków żadnych w Krakowie nie przesłuchiwano. Na podstawie tego tylko materyału sędzia śledcza i prokurator skłaniają się do następującej opinii:

1) Że morderstwo na Wacławie Macochu spełnione zostało tylko przez Damazego Macocha, a motyw zbrodni miał tło erotyczne. Stanisław Załóg pomagał trupa usuwać wraz z dwoma służącymi klasztornymi Wójcikiem i Rogorem; dorożkarz Pianko „trupa w sofie“ przewoził. Zapewne i przyjaciel Macocha, uwięziony ks. Izydor Starczewski, o morderstwie się dowiedział (świadczy o tem wysłany za pośrednictwem ojca ostrzegający telegram).

2) Że Damazy spełniał kradzieże wraz z ks. Izydorem Starczewskim i ks. Bazylim Olesińskim. Zabierali oni gotówkę z ofiar, składanych przez pątników. Skoro Damazy przyznał, że zabrał 30.000 rubli, można przypuścić, że wszyscy trzej zabrali najmniej rs. 100.000.

3) Co do świętokradztwa śledztwo krakowskie nie zdołało skonstruować żadnych podejrzeń przeciw Macochowi. Nić śledztwa w tym kierunku pozostaje w ręku władz częstochowskich i piotrkowskich.

Akcya delegata ministeryalnego.

Z Częstochowy donoszą, że opieczętowanie skarbca, dokonane przez delegata ministerstwa spraw wewnętrznych Pietrowa, — trwać ma aż do dalszego zarządzenia tego ministerstwa.

Pietrow badał onegdaj przez cały dzień wszystkich zakonników, każdego z osobna.

Trwało to do północy a wczoraj odbyło się powtórnie.

Zarządzenia biskupa a delegat ministerstwa

W sprawie opinii delegata ministeryalnego Pietrowa o zarządzeniach ks. biskupa Zdzitowieckiego, o czem wczoraj obszernie pisaliśmy, donoszą z Częstochowy do „Kuryera Porannego“: P. Pietrow jakkolwiek uznał, że zarządzenia biskupa uspokoiły kraj, jednakże oświadczył, że stanowisko komisarzy biskupich w klasztorze Paulinów jest nieprawne.

Klejnoty w szkatułce.

„Kuryer Poranny“ donosi z Częstochowy: Według orzeczenia znawców, część kosztowności znalezionych w szkatułce, którą Helena Krzyżanowska dała do przechowania dyrektorowi cukrowni „Szreniawa“, stanowią wota, zabrane z ołtarza Matki Boskiej podczas świętokradztwa na Jasnej Górze. Oprócz podrobionych kluczów do skarbca, w celi ks. Izydora Starczewskiego znaleziono podrobiony klucz do dzwonka alarmującego.

Informacyę taką samą z Warszawy otrzymała także, jak z Berlina telegrafują, tamtejsza „Vossische Zeitung“.

Dowolne kombinacye.

„Goniec Częstochowski“ w wydaniu wczorajszem porannem donosi: „Ostatecznie ustalono, że jakkolwiek aresztowany w Hamburgu Stanisław Załóg jest osobistością zagadkową — to jednak nic wspólnego z poszukiwanym wspólnikiem Damazego nie ma. Ów Załóg jasnogórski ukrywa się według wszelkich poszlak w granicach Królestwa i jest poszukiwany“.

Nie trzeba dodawać, że doniesienie to jest dowolną kombinacyą dziennika częstochowskiego.

Zgromadzenie na Kazimierzu.

Wczoraj o godz. 8 wieczorem odbyło się na Kazimierzu w sali Tow. budowy tanich domów publiczne zgromadzenie w sprawie sejmowej reformy wyborczej i zwalczania drożyzny. Zebranie zagaił przewodniczący radca Heumann krótkiem streszczeniem punktów będących na porządku dziennym i udzielił głosu pos. Landauowi.

Pos. Landau w dłuższym wywodzie przedstawił obecny stan reformy wyborczej i sytuacyę w Sejmie. W szczególności omówił zasadniczą różnicę w zapatrywaniach stronnictw na tę kwestyę i walkę toczącą się między stronnictwami, w których gronie zasiadają posłowie o zapatrywaniach radykalnych z temi stronnictwami, któreby usiłowały utrzymać stan dotychczasowy i jakiś czas pozostać przy władzy. Mowca stwierdził, że jest bezwarunkowym zwolennikiem czteroprzymiotnikowego i proporcyonalnego prawa wyborczego. O ileby to hasło — co niestety wobec oporu większości stronnictw i rządu jest do przewidzenia — nie znalazło w nowej ordynacyi wyborczej wyrazu, to mowca musiałby uznać kuryę proletaryacką a raczej powszechną, ale o dużej ilości mandatów, jako zadatek przyszłego powszechnego prawa wyborczego i o to prawo razem ze stronnictwami prawdziwie ludowemi walczyć będzie. Apelem do tej walki za-

kończył pos. Landau swe przemówienie, wyrażając nadzieję, że złączonym zabiegom wszystkich prawdziwych demokratów, reprezentantów robotników i wszystkich stronnictw ludowych uda się, jeżeli nie teraz, to w niedalekiej przyszłości prawo to wywalczyć.

Z kolei zabrał głos pos. dr **Gross**, który w krótkim wywodzie wykazawszy przyczyny drożyzny, nawoływał obecnych, a w szczególności bardzo licznie zgromadzone panie, do przystąpienia do związku ekonomicznego, mającego na celu zapobiedz w możliwych przynajmniej granicach istniejącej drożyźnie. Mowca wyjaśnił szczegółowo potrzebę akcyi dla zwalczania drożyzny mieszkań, kroki swe w tym celu w parlamencie wiedeńskim i wykazał potrzebę organizowania się w stowarzyszenia, aby okazać przynajmniej na tym małym terenie pewną dojrzałość polityczną, którąby uprawniała do sięgania po wyższe prawa polityczne.

Wywody obydwóch mowców przyjęto oklaskami.

Po wyczerpującej dyskusyi, w której zabierało głos wielu mowców, posłowie odpowiadali na zadawane im w dyskusyi pytania, wśród ogólnych oklasków.

Rezolucyę oświadczającą się w zasadzie za dążeniem do czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego, przynajmniej w miastach, przyjęto jednomyślnie i na tem zakończono obrady.

Kronika.

Kraków, niedziela 23 października.

Kalendarzyk kościelny: Jana Kantego i Sew.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 16, zachód o godz. 4 m. 38, długość dnia godzin 10 min. 17.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pięknie, mierne wiatry, ciepłota opada, stan pogodny utrzymuje się nadal.

Teatr miejski imienia Słowackiego: po południu; „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę“ i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę“: wieczór: „Makbet“.

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): popoł.: „Klasztor w Sandomierzu“; wieczór: „Zaloty huzarów“.

Uroczysty wieczór w Sokole ku uczczeniu 93-ej rocznicy imienia T. Kościuszki.

Walne zgromadzenie członków Resursy urzędniczej o g. 7 wieczór.

Zebranie towarzyskie w Tow. technicznem o g. 8 wieczór.

Żywy dziennik w lokalu „Eleuteryi“ (ul. Mikołajska l. 3) o g. $7^1/_2$ wieczorem.

Wspólne fotografowanie się oddziału karabinowego krak. Sokoła. Zbiórka w Sokole o g. 10 rano.

Match footbalowy pomiędzy „Wisłą“ a klubem praskim A. a. F. K. „Union“ na boisku pozlotowem.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po poł.

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Ostatnie spotkanie“; wieczór: „Madame Butterfly“.

W poniedziałek 24 października:

Kalendarzyk kościelny: Rafała archan. i Fortunata.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 18, zachód o godz. 4 m. 31; długość dnia godzin 10 min. 13.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Grube ryby“.

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Zaloty huzarów“.

Koncert Roberta Schumanna w sali starego teatru.

Odczyt o ostatnich utworach Brzozowskiego w lokalu „Spójni“ (plac Maryacki 5) o godz. 7 wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Panna Maliszewska“.

Z teatru miejskiego. Wczoraj wznowiono na scenie teatru miejskiego „Makbeta“ Szekspira. — Przedstawienie, ujęte w prawdziwie artystyczne ramy, pomimo pewnych usterek w niektórych scenach, zwłaszcza w zbiorowych, niewątpliwie należeć będzie do rzędu tych artystycznych przedsięwzięć, za które dyrekcyi należą się gorące słowa uznania. Wykwintne w swej prostocie wyposażenie zewnętrzne odpowiadało w zupełności głębokiej powadze tragedyi Szekspira, która wywarła wielkie wrażenie także dzięki niepospolitej grze p. Wysockiej (Lady Makbet) i p. Sosnowskiego (Makbet). Zadanie p. Wysockiej było tem trudniejsze, iż wielu bywalcom teatralnym żywo jeszcze stała w pamięci śp. Modrzejewska w tej roli. Należy podkreślić, iż p. Wysocka osiągnęła grą swoją najwyższe szczyty wzruszenia ludzkiego, zwłaszcza podczas uczty, oraz w scenie obłędnego snu.

Niemniej p. Sosnowski, jako Makbet, miał wspaniałe momenty. Dość wspomnieć scenę z uczty oraz świetny gest, skazujący już Banka na śmierć, gdy jeszcze przyjaciółmi byli. Z powagą i artystycznem umiarkowaniem grał Banka p. Sobiesław. Należy też podnieść grę pp. Jednowskiego (Dunkan), Böhlkego (Malkolm), Marczewskiego, Maryańskiego, doskonałę sylwetkę żołnierza rannego w wykonaniu p. Kosińskiego, oraz p. Szymborskiego w roli odźwiernego. O ile jednak czarownice w wykonaniu pp. Siemaszki, Jarnińskiego i J. Węgrzyna robiły dobre wrażenie, o tyle zjawiska wypadły blado.

Teatr był pełny. Artystów, szczególnie pp. Wysocką i Sosnowskiego, oklaskiwano gorąco. *Gw.*

Uroczysty wieczór w „Sokole“ ku uczczeniu 93 rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki odbędzie się dziś przy współudziale pań: Wandy Jarszewskiej, artystki teatru miejskiego, i Maryi Ossolińskiej, śpiewaczki (uczennicy prof. Bursy), tudzież pp. Włodzimierza Tetmajera i prof. Kłosińskiego, skrzypka, z następującym programem: Przemówienie wypowie Wł. Tetmajer; Gall: Pieśni Kościuszkowskie i Hymn Kościuszki — wykona chór „Sokoła“; Wieniawski H. Romans, Rameau Gawot — odegra prof. Wł. Kłosiński; Świerzyński: „Chłopca mego mi zabrali“, Maszyński P.: „Kwiat zabudki“ — odśpiewa p. Marya Ossolińska; Fantazya na tematach pieśni polskich — odegra orkiestra amatorska „Sokoła“; Ujejski K.: „Pogrzeb Kościuszki“ — wypowie p. Wanda Jarszewska; Sarassate P.; „Pieśni cygańskie“, Mozart W.: „Menuet“ odegra prof. Wł. Kłosiński; Różycki: Pieśni, Karłowicz: „Na śniegu“ — odśpiewa p. Marya Ossolińska; Maszyński P.: „Dwie dole“ — odśpiewa chór „Sokoła“. Akompaniament objęła p. Marya Bursowa. Artystyczne kierownictwo wieczoru spoczywa w ręku prof. St. Bursy, dyrygenta chóru krakowskiego „Sokoła“.

Z Resursy urzędniczej. Wczoraj wieczorem odbyło się w Resursie urzędniczej uroczyste przedstawienie ku czci Michała Bałuckiego w rocznicę jego śmierci. Przedstawienie poprzedził odczyt dra Patkiewicza, traktujący o życiu Bałuckiego oraz o jego zasługach na polu społecznem i literatury. — Z kolei nastąpiło przedstawienie komedyi „Flirt“. Amatorzy, mimo drobnych usterek, spowodowanych prawdopodobnie tremą i słabem opracowaniem materyału pamięciowego w niektórych miejscach, wywiązali się z zadania poprawnie. W szczególności wykonanie ról Błotnickiej i Żabskiego były bardzo dobre. Inne postacie odtworzono z humorem i werwą. Licznie zebrana publiczność darzyła poszczególnych wykonawców oklaskami. — W czasie antraktów przygrywała muzyka 56 p. p. hg.

Akademicki Związek Esperantystów w Krakowie na odbytem wczoraj walnem zebraniu wybrał prezesem p. Maksymiliana Poppera, rygor. medycyny. Do wydziału weszli pp.: Kazimierz Walter jako zastępca przewodniczącego, Juliusz Kriss jako sekretarz, Leopold Kronenberg bibliotekarz, Izabela Weydlichówna skarbnik, do komisyi rewizyjnej: Antoni Czubryński jako przewodniczący, Stanisław Kapuściński i Jadwiga Mandlówna jako członkowie.

Zawody w piłkę nożną. Drużyna praska „Union“, która przyjechała do Krakowa w celu rozegrania przez dwa dni matchów z „Wisłą“, wzbudziła wśród miłośników footballu żywe zainteresowanie, „Union“ bowiem należy do pierwszorzędnych drużyn czeskich, wśród których niewielka liczba jej dorównuje, bardzo mało nieco lepiej gra, a jedynie znana „Slavia“ stale tę drużynę pobija. Wobec tego porażka „Wisły“ zdawała się pewną, klub krakowski bowiem w tym sezonie nie wykazał znaczniejszych postępów w technice gry, a nawet kilka matchów okazywało stałe cofanie się zgrania ogółu drużyny, a szczególniej napadu. — Wady i braki spotykały się w prasie z krytyką, a po ostatnim matchu „Wisły“ z „Czarnymi“ we Lwowie, gdzie Krakowiacy ponieśli klęskę 1 : 0 bramek, niektóre dzienniki lwowskie zbyt ostro i ujemnie osądziły grę „Wisły“.

Wczorajszy match znowu przywrócił dawną sławę sympatycznym „Wiślanom“ i nasunął spostrzeżenie, iż cofanie się tej drużyny spowodowane było jakąś depresyą członków, a nie brakiem trainingu.

Wczorajszy match, poza kilku usterkami i niedomaganiami w grze, które najlepszym nawet drużynom towarzyszą, był dla zwolenników i przeciwników „Wisły“ prawdziwą niespodzianką. Stwierdzić należy, iż mimo wyniku gry 2 : 2 bramek, przewaga była po stronie krakowskiej drużyny. — Do pauzy „Wisła“ zdobywa pierwsze dwie bramki, Czesi przy końcu jednę. W drugiej połowie Czesi jednę, „Wisła“, mimo bardzo dobrych ataków, zostaje przy dawnych zdobyczach. — Spokój w grze, dobre kombinacye i żywość ataku „Wisły“ zdobyły jej przebojem sympatyę widzów.

Rezultat byłby lepszy, gdyby nie członek napadu p. Rutkowski, przyjęty z „Wisły“ w miejsce p. Weyssenhofa, pełniącego obowiązki sędziego.— Młody „zastępca“, nie występując jeszcze na publicznej arenie zapaśniczej, czuł się nieśmiałym i obcym, co się odbijało w jego niezdecydowanych ruchach. Wogóle jednak całość gry „Wisły“ poza kilku usterkami wykazywała wyrobioną technikę. Czesi okazali również, że reklama, która poprzedziła ich przybycie, nie była przesadną. Napad znakomicie „ciągnął“ piłkę, pomoc była wzorową. Goście czescy grają w umiarkowanem tempie. Zwolnienie tempa przy końcu gry u „Wisły“ powinno być na dzisiejszy match dla niej przestrogą, aby nie szarżowała z początku zawodów.

Wczorajszy match był bardzo zajmujący, należy się spodziewać, że dzisiejszy po poznaniu sposobu gry przez obie strony dostarczy zwolennikom footballu żywszych jeszcze emocyj.

Z uniwersytetu. P. Henryk Wischnowitz, rodem ze Lwowa, otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Nowa apteka. Wczoraj otwarto w Dębnikach na rogu ul. Kościuszki i Konopnickiej nową aptekę, pierwszą w tej dzielnicy. Ze względu, że do tej pory mieszkańcy Dębnik, Ludwinowa itd. mieli do najbliższej apteki najmniej 15 minut drogi, otwarcie nowej apteki powitać należy z uznaniem.

Pożar. Wczoraj około g. 10 wieczór zajaśniała nad Krakowem w okolicy Kobierzyna ogromna łuna. Zawiadomiona o pożarze krakowska straż pożarna, wyruszyć nie mogła, ponieważ jej nie wzywano, zresztą Kobierzyn nie należy do Wielkiego Krakowa. Jak się informujemy, pastwą płomieni paść miała karczma w Kobierzynie i sąsiednie zabudowania.

Ogień piwniczny. Wczoraj popoł. około godz. 4 zawezwano telefonem straż pożarną do domu przy ul. Wiślnej l. 9, z którego piwnic dobywały się kłęby dymu. Po przybyciu na miejsce straż po paru minutach ogień ugasiła. Powodem pożaru miało być nieostrożne rzucenie zapałki czy też papierosa z ulicy na znajdującą się w piwnicy słomę.

Paderewski we Lwowie. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj wieczorem w salach Koła artyst.-literackiego odbyło się liczne zebranie członków zjazdu muzyków polskich i obchodu szopenowskiego, które się przemieniło w wielką owacyę dla Ignacego Paderewskiego. Gdy Paderewski pojawił się na sali, chór odśpiewał kantatę Galla do słów Rossowskiego, poczem prof. Rybkowski powitał Paderewskiego, jako członka honorowego. Imieniem miasta przemówił wiceprezydent Rutowski, a imieniem komitetu zjazdu prezes Tchórznicki.

Dr Czerny zawiadomił, że „Lutnia“ zamianowała Paderewskiego członkiem honorowym. Paderewski dziękował imieniem swojem i gości na zjazd przybyłych i zakończył okrzykiem „Niech żyje Polska!“ W zebraniu wzięło udział wielu uczestników zjazdu i wybitnych osobistości lwowskich.

Samobójstwo w więzieniu. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj w nocy w więzieniu przy ul. Batorego usiłował odebrać sobie życie Grzegorz Prysłak, który się oblał naftą i podpalił. Kiedy płomienie objęły jego ubranie, zaczął krzyczeć, a wtedy zbudzili się więźniowie i ogień ugasili. W groźnym stanie odwieziono go do szpitala więziennego. — Prysłak przed niedawnym czasem skazany został na karę śmierci za morderstwo rabunkowe; zgłosił zażalenie nieważności i akta jego zalegają w trybunale kasacyjnym.

Mięso argentyńskie, Z Wiednia telefonują nam: Sprzedaż przywiezionego tu mięsa argentyńskiego w tutejszej wielkiej hali targowej trwała zaledwie pół godziny. Mięso rozchwytano, a liczna publiczność, która przybyła z odległych dzielnic, odeszła z niczem.

Wczoraj w południe odbyła się w ratuszu próba z mięsem argentyńskiem, na którą burmistrz dr Naumayer zaprosił kilku miejskich urzędników i wiele innych osobistości. Mięso argentyńskie podano zaproszonym w różnych formach. Zarząd piwnicy ratuszowej oświadcza, że mięso argentyńskie jest znakomitej jakości. Najbliższa przesyłka 600—800 ton mięsa argentyńskiego przybędzie do Wiednia między 6 a 8 grudnia r. b. Dalsza przesyłka nadejdzie z końcem stycznia.

Z akademii górniczej w Leoben. Z Leoben telegrafują nam: Wczoraj odbyło się tu poświęcenie nowego gmachu akademii górniczej wobec ministra robót publicznych. — Wbrew oczekiwaniom przebieg uroczystości wypadł spokojnie. Studenci polscy po złożeniu uspokajającej deklaracyi przez rektora Kobalda oraz ze strony studentów niemieckich w ostatniej chwili wzięli udział w poświęceniu. Wraz z „Czytelnią polską“ przybyli na uroczystość: prof. Syroczyński i inż. Drobniak.

Skazanie księdza za agitacyę w kościele. Z Pięciokościołów telegrafują: Ks. Ludwik Libald za agitacyę w kościele podczas wyborów na rzecz kandydata partyi ludowej zasądzony został na 7 dni więzienia, 40 koron grzywny i pozbawienie praw politycznych na rok. Ks. Libald wyrok przyjął.

Katastrofa o rętu. Z Nowego Orleanu telegrafują: Z Rio de Janeiro donoszą: Parowiec „Vally“ rozbił się koło Para. Utonęło 50 osób.

Kradzieże na kolejach syberyjskich. Z Petersburga telegrafują: Senator Medem odbył przy rewizyi kolei syberyjskich olbrzymie kradzieże towarów, uprawiane od szeregu lat, a sięgające sumy $7^1/_2$ miliona rubli.

O nagrodę Gordon-Benneta. Z St. Louis telegrafują: Balon „Germania“ do miejsca wylądowania przebył około 1195 mil. Temsamem pobił prawdopodobnie rekord światowy.

Mianowania. „W. Ztg“ ogłasza: Minister oświaty zamianował kierownika szkoły rolniczej w Horodence, Józefa Frona, nauczycielem głównym w seminaryum nauczycielskiem w Starym Sączu.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 22 października.

HOTEL BELVEDERE (pokoje od 2 koron. Łazienki. Restauracya i kawiarnia na miejscu): inż. Rudolf Ostrejko z Raciboru (Król. Pol.), por. ucz. Rudolf Knopp z Ołomuńca, inż. Antoni Hödl z Mor. Ostrawy, dr Feliks Majerski z żoną ze Lwowa, prof. Rudolf Werner z Cieszyna, Michał Stuła z żoną i córką z Grodzisk (Król. Pol.), Stefan Kofs z Lipnik, Władysław Gronojka z żoną z Lublina, Ludwik Wróblewski, Emil Gulliner z Tarnowa, Izydor Somstag z Szczakowy, Stanisław Osiska z Jordanowa, Zygmunt Hahn z Biały, Marek Haspel z Kołomyi, Alojzy Żurek z Andrychowa, Zygmunt Reiss z Wiednia, Piotr Hojnawski, Władysław Kłyszewski z Warszawy, Salomea Szancer z Sosnowca, Stanisław Skupień z Wieruszowa (Król. Pol.), Justyna Kristek z Biały, Ludwik Schmit z Weiskirchen, Leon Vogel z Krynicy, Franciszka Szolęgiewicz z Tarnobrzega, Stefan Kozakiewicz ze Lwowa, Robert Neuman z Katowic, Juliusz Branstedter z żoną z Wiednia.

HOTEL KRAKOWSKI: radca Ludwik Klemensiewicz z żoną z Biecza, Władysław Schütz z Biały Wielkiej, Kazimierz Matzner z Przemyśla, Jan Solicki z Skopyczyc, Stanisław Howilski z Chrzanowa, Stanisław Borkiewicz ze Słomnik, Stanisław Kubicki z Woli (Król. Pol.), Józefa Kuczewska z Zakopanego, Wiktor Krzyżewicz z Lublina, Maryan Walter Kronerd z Sidziny, Kazimierz Paluszkiewicz z Katowic, Teofil Łapczyński z Warszawy, Leonora Lewińska z Wilna, Emil Siwiński z Krynicy, Mieczysław Bilski z Oświęcima, Emil Tompalski, Bolesław Piechociński z Kalisza, Irena Kordyś z Konstantynopola, Franciszek Selner z Mor. Ostrawy, Ferdynand Marszowski ze Lwowa, Ludwik Niewiarowski z Lecka, Aleksander Gustyński z Warszawy, Jerzy Matejko z Zesławic, Karol Godyń z Wadowic.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 22 października. Losy: a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 2?8·75. Austr. zakł. kr. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 278·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 3?1·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 248·25. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 111·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 26·75. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 516·75. Clary 40 złr. m. k. 212·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 118·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 88·75. Palffy 40 złr. 265·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 60·50. Czerw. krzyża węg Tow. 5 złr. 37·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr 66·—. Salma 40 złr. m. 260·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 425·50. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 255·90. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 54?·—.

Berlin, 22 października. Austryackie banknoty 84·95. Spirytus —·—.

Paryż, 22 października. Renta 3-pro. 97·—. Mąka 38·45.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 22 października. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10 (Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 666 25, węg. Zakł. kred. 853 —, Anglobanku 314 75, Unionbanku 631 —, Länderbanku 530 25, Bankverein 556 —, Bodencredit 13 —, Galic. Banku hipotecz. 659 —, Kolei państwow. 755 —, kolei połudn. 115 25, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 51 80, kolei Czerniow. 555 —, Alpiny 767 25, Rima Muranyi 703 —, Prag. Tow. żelazn. 28 26, Fabryki broni 732·—, Akcye tureckie tyt. 376 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 812 —, Obl. węg. indemniz. 91 98, Renta majowa 93 05, Austr. renta koron. 93 05, Węgier. renta koron. 91 70, 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 —, 4% Listy Banku hip. 93 85, $4^1/_4$% Listy Banku hip. 99 10, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 93 80, $4^1/_2$% Listy Banku kraj. 99 50, 4% Gal. Obl. propin. 98 —, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 10, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 255 —, Marki 117 70, Ruble 254 75, Rosyj. pożyczka 103 90

Usposobienie: spokojne.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski